

# O położeniu gospodarczym Polski

**Dokończenie przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego**

Nasz system podatkowy posiada wiele wad. Istnieją jednak możliwości przygotowania projektów zasadniczych i scalania niektórych podatków. Jeżeli dostrzegamy słuszność błędów i niedomagania ze strony urzędów skarbowych, to nie możemy zamykać oczu i na duże niedomagania w stosunku obywateli do skarbu państwa. Istnieją oczywiście trudności płatnicze, ale w wielu wypadkach jest świadome uchylanie się od obowiązków podatkowych. Zwróciłem uwagę władz na to zjawisko. Poleciłem przedstawić sobie akty podatkowe z regu osobistości i instytucji, które re głoszą nieraz wniosły zasady w stosunku do państwa. Z użyciem przekonałem się, że istnieją w tych wypadkach duże zalety i to w podatkach, które te instytucje od swoich pracowników nierzadko już przed kilku laty pobrały i do kasy skarbowej nie wpłaciły.

Drugim zagadnieniem, związanym ze stroną dochodową budżetu, to bezpośrednia działalność gospodarcza państwa. Nie należy do doktrynalnych przeciwników etatyzmu, jestem jednak przeciwnikiem zarówno podważania państwu deficytowych i przestających przedsiębiorstw, jak i finansowania imprez gospodarczych, wymyślanych przez jednostki o niepojętym ekspancji, a pozbawionych sensu. Pragniemy uczynić tu pewne posunięcia, nakazane przez zdrowy rozsądek. Nowe inwestycje w przedsiębiorstwach państwowych będą badane z punktu widzenia ich celowości; zostaną unormowane przepisy bilansowe i podatkowe; nastąpi sprzedaż niektórych obiektów w ręce kapitału krajowego przy zapłacie części gotówką z uprzywilejowaniem podatkowym i zobowiązaniem utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu.

## DLUGI

Przechodząc do działu długów państwowych, p. minister podkreśla, że w obsłudze długów zagranicznych państwo polskie wywiązało się ze swych zobowiązań jaknajakuratniej i tak samo postąpi w przyszłości. O żadnej zmianie tych warunków mowy być nie może. Jeżeli więc w ostatnich dniach na podstawie jakiejś plotki obniża się kurs pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie warszawskiej, to oczywiście minister nie ma obowiązku walczenia z taką plotką. Musiał ktoś sprostować pogłoski — oświadcza p. minister — w związku z zamierzeniem zmianami statutu Banku Polskiego. Wszystkie obecnie projektowane przez Bank Polski zmiany są uzgodnione z ministrem skarbu, którego prawa ustalone ostatecznie w roku 1931 nie ulegają najmniejszej zmianie.

## PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

W ostatniej części swego przemówienia p. minister stwierdza, że okres dekretowy miał charakter zabiegu chirurgicznego i jako taki nie może stanowić sam przez się programu uzdrowienia gospodarstwa narodowego. Musimy przejść obecnie do programu odbudowy i stopniowego ożywienia życia gospodarczego. Cele, jakie teraz stoją przed nami, są następujące:

Musimy na pierwszym miejscu postawić systematyczne wzmocnienie gospodarstwa wsi, a drugiego rolnictwa w szczególności. Musimy zwrócić uwagę na zdobywanie rynku wewnętrznego przez naszą produkcję, a w szczególności na zdobywanie Kresów Wschodnich. Musimy dążyć do ochrony procesów rentowych w gospodarstwie, a w naszej polityce skarbowej, podatkowej i w stosunku aparatu państwowego do zagadnień gospodarczych odwrócić się od platników opieszalszych i ludzi bankrutujących, skierować zaś uwagę na tych, którzy potrafią pracować pozytywnie. Musimy dążyć do rozwoju, handlu i kupiectwa, opartego o własny surowiec i potrzeby rynku wewnętrznego. Musimy przejść następnie do planowania inwestycji w tym celu, aby umożliwić planowanie prac przemysłowych. Trzeba dostosować nowe operacje finansowe, tak zewnętrzne jak i wewnętrzne do możliwości płatniczej w Polsce.

Niezbędna jest przebudowa naszych traktatów handlowych i taryf celnych, któreby wyrażała jakąś podstawową myśl. Zawierane dotąd traktaty były robione dobrze, ale jako całość nie reprezentują jednolitej myśli politycznej.

Ostatnim i najważniejszym punktem jest oszczędność w wydatkach publicznych, państwowych i samorządowych. Jak to zadanie da się wykonać, nie umiem dziś jeszcze powiedzieć. Jest to zagadnienie trudne i skomplikowane. Tu jednak leży istota rzeczy.

Przejdźmy od stanu obecnego do stanu normalnego jest zadaniem niesłychanie trudnym. Są jednak w historii narodu realne dowody niezwykłych sukcesów gdy zjawia się skoncentrowana wola społeczna, świadomość celu, wysiłek pracy i cierpliwości. Dla tego w silku zbiorowego pragnę zjednać jaknajwięcej grup społecznych, w imię przyszłości i rozwoju państwa i narodu, w imię lepszej przyszłości licznych rzesz naszych obywateli. Silniejszy gospodarzo obywatel, chłop, robotnik,

inteligent, kupiec — przemysłowiec — to silniejszy skarb i silniejsze państwo.

## „ZEBYTO POTRAFIŁI”

W dyskusji, jaka się rozwinęła po przemówieniu p. min. Kwiatkowskiego, mówiono o zadłużeniu rolnictwa, o kartelach, o mieszkaniach dla nauczycieli, o zhu rokratyzowaniu Prokuratury Generalnej (podano, że Prokuratura przegrała w r. 1935 r. 55 proc. spraw, gdyż podejmują się obrocy takich, które mają minimalne szanse. Najwięcej czasu jednak poświęcono sprawom podatkowym, traktowaniu z nieufnością płatników, egzektorów i t. d. Pos. Hutten — Czapski przypomniał powiedzenie o „dodatku do podatków i podatkach od dodatków”, które stało się przysłowiem, a pos. Jabłoński zauważył, że w Polsce ile jest urzędów skarbowych, tylu jest Dunikowskich, którzy z niczego robią złoto.

P. min. Kwiatkowski: — Zebyto potrafili!

Dalszy ciąg dyskusji, która będzie połączona z rozprawą generalną, odroczono do dziś.

# Przegląd prasy

## BEZNADZIEJNOŚĆ

W ostatnim numerze organu „Legion Młodych” w „Nowym Państwie Pracy” (Nr. 1. Rok 1936) komendant główny L. M. pisze, analizując obecny stan rzeczy w Polsce, w związku z odejściem Marszałka Piłsudskiego i wytworzeniem się dla pokolenia, któremu przewodził, pustki ideowej:

„I właśnie tę pustkę ideową powiększyli przez swoją koncepcję ustroju bezideowego, kierownicy naszej nawi państwowej. Jako środka użyciu do tego nowej Ordynacji Wyborczej, która wyeliminowała wszelkie tendencje dynamiczne, sprawdzając życie publiczne społeczeństwa na płaszczyźnie vegetacji politycznej.”

Toteż, zdaniem młodzieży sanacyjnej:

„Kto tkwi w życiu i nie jest tylko mędrcem ze szkieletem w oku, ten łatwo stwierdzi, że stan, który się wytworzył, nie doprowadzi bynajmniej do rozwoju naszej młodej Państwowości a wprost przeciwnie przysięż musi do pomniejszenia potęgi Rzeczypospolitej.”

Zdaje się nam, że również twórcy i entuzjaści tych koncepcji mogli się przekonać, że eksperyment miał korzyści, tylko szkody krajowi wyrządził.”

W temże samem piśmie sana-

cyjnym znajdujemy takie wyznaczenie:

„Pojęcie obozu prorządowego przestało w Polsce istnieć. Próba szeregowania wachlarza politycznego w ramach BBWR nie zdała życiowego egzaminu.”

Pewnem jest tylko, że gdyby dotychczasowi kierownicy rozwiązanej BBWR, uczynili nową próbę zdobycia społeczeństwa i poddania go swojemu wpływowi — to próba ta musiałaby się skończyć fiaskiem.

Teraz, kiedy skończyły się subdyja, tak bardzo utrudniające właściwe spojrzenie na rzeczywistość, nawet młodzież sanacyjna życzyliwa obecnemu reżimowi, widzi jego słabość i ogromne wady. Nie dziwnego, że sygnalizując wzmożoną aktywność obozów nacjonalistycznego i socjal-komunistycznego, młodzież ta z żalem wspomina zmarnowane okazje i stracony czas...

## NIEZWYKŁE WIDOWISKO

Już przeszedł rok i 4 miesiące, jak zmarł ś. p. Jakób hr. Potocki, powołując do życia w swoim testamentem jedną z największych w Polsce fundacji. Ma ona wspomóc do walki z groźnymi wrogami ludzkości — rakiem i gruźlicą. Tymczasem fundację rozsada-

ją spory. „Kurier Polski” dowodzi, iż:

„Powstały tam podobno dwa zwalczające się obozy, — z jednej strony wykonawcy testamentu p. Czuruk i b. wojewoda Moszyński, z drugiej — Rada Fundacyjna, z jej prezesem b. ministrem Chodźką na czele.”

Przedmiotem toczącego się sporu jest kwestja przekazania majątku. W myśl przepisów kodeksu cywilnego, wykonawcy testamentu, w rok po objęciu zarządu masy spadkowej, winni przekazać spuszczając spadkobiercom. Jednak wykonawcy nie spieszą się jakoś z przekazaniem tej obryzkiej fortuny. Tłumaczą oni swoje postępowanie warunkami rozporządzenia ostatniej woli. Testament głosi, że majątek musi być oddany w stanie czystym, nieobciążonym. Dotychczas wykonawcom nie udało się załatwić niektórych jeszcze spraw finansowych, tak że dłużej wynoszą w chwili obecnej około 1.300.000 złotych. Spór toczy się w atmosferze wzajemnych zarzutów i inwektyw. Odnośny tego zarządu znalazły się nawet w prasie.

A dalej „Kurier Polski” pisze:

W kasie Fundacji znajduje się za ledwie... kilkanaście złotych. Wykonawcy pobierają po 2.400 złotych pensji miesięcznie, natomiast p. Czuruk miał sobie zastrzeżenie 5 proc. wpływów do zarządu dóbr.

Ażby zażądać zatargu, powołano komisję porozumiewawczą. W skład komisji weszli dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego, prof. Orłowski oraz adw. T. Tomaszewski. O ile komisja porozumiewawcza nie doprowadzi do załatwienia zatargu, Rada Fundacyjna wystąpi na drogę sądową o przekazanie majątku. Ma się to wyjaśnić na początku lutego. Jeśli dojdzie do rozprawy sądowej, Rada tej najbogatszej w Polsce Fundacji zwróci się do sądu o... prawo ubogich, gdyż nie posiada środków na opłaty i koszty sądowe.”

Tymczasem

„Działalność Fundacji jest dotychczas nader skromna. Wysłano dwóch stypendystów zagranicę, a ośmiu przeznaczono zasiłki w kraju. Stypendysty jednak pieniędzy nie otrzymują, bo wykonawcy nie wpłacają należności do kasy Fundacji, tak, że stypendysty z zagranicy ślają rozpaczliwe listy”.

## 472.526 bezrobotnych Wzrost o 33.155

Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dniu 1. b. m. 472.526 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 2-ech tygodni o 33.155 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 28.774 osób.

# Mechanizm, potęgający wzrost bezrobocia W błędnym kole automatyzacji

**Głodny człowiek ogląda masy towarów za szybą wystawową**

Spotkałem przemysłowca, właściciela dość znacznego zakładu przemysłowego. Spytałem go, jak idą interesy? Narzeka, jak dzisiaj wszyscy, że obroty się kurczą, ale jakoś trwa, nawet nieznacznie podnosi się jego zarobek, przyczem ma nadzieję, że przedsiębiorstwo w niedługim czasie zwiększy swą dochodowość.

— Jak się to dzieje, skoro pan mówi, że obroty spadają, a dochód przedsiębiorstwa, liczy pan, że się wzmoże?

— Mechanizuję swoją pracę. Sproszuję maszynę, którą zastępuje pracę ludzką. Jak pan wie, np. jedną z części wykonanych przeze mnie przedmiotów, są koła. W ciągu dnia jeden robotnik wykonywał trzy koła, maszyna wykonuje takich kół 30, wydajność jej jest 10 razy wyższa od wydajności przeciętnego pracownika. Znaczną część produkcji zautomatyzowałem. W ten sposób bronię się przed kosztami pracy robotniczej i ciężarami w postaci ubezpieczeń społecznych i t. p., a maszyna zamortyzuje mi się po czterech do pięciu lat i to nawet gdyby produkcja nie była prowadzona tak intensywnie, jak przypuszczam. Obniżyć ceny, muszę je przystosować do warunków rynku, do nabywców. Oto prosta tajemnica mojej kalkulacji handlowej.

## REDUKCJE... REDUKCJE...

W jednym warsztacie pracy wskutek zautomatyzowania części produkcji straciło pracę lub straci w najbliższym czasie około 30 robotników. Wyobraźmy sobie, w jakiej skali odbywa się ten proces na przestrzeni lat, na różnych terenach przemysłowych. Jak wielkie muszą być liczby, które powstają bądź z kontyngentu zredukowanych, których praca zastąpiona została pracą maszyny, bądź też tych, którzy wskutek zautomatyzowania szeregu dziedzin produkcji nie mogą otrzymać zatrudnienia.

## POZORNE ZYSKI — I RZECZYWISTE STRATY

Kto zyskuje na tem rozwiązaniu, a kto traci, oto najistotniejsze pytanie, które narzuca się nam. Policzyć tylko pozycje najważniejsze i najbardziej bezpośrednio.

„Zyskuje” przede wszystkim przedsiębiorca. Zarobki warsztatu pracy koncentrują się w jednej ręku, dochód płynie przez jedną kieszeń zamiast kilkunastu. Wskutek oszczędności na placach i świadczeniach socjalnych, zyskuje więc przedsiębiorca-właściciel warsztatu.

## STRATA CZY ZYSK?

A kto traci? Znow tu na pierwszym planie musimy postawić przedsiębiorcę, którego „zysk” wy-

rażony poprzednio był zyskiem fikcyjnym, pozornym. Gdyby bowiem przedsiębiorca z naszego przykładu postępował tylko indywidualnie, gdyby proces automatyzacji nie odbywał się w wielkiej skali, oczywiście nasz pan, nazwijmy go X, zyskałby bezwzględnie. Jeżeli jednak większa ilość przedsiębiorców, od dłuższego czasu postępuję podobnie jak on, maleje stale liczba zatrudnionych (i to nie tylko robotników, bo również zmniejsza się aparat administracyjny itp.), zmniejsza się konsumpcja, spada obrót. Następuje pewna względna równowaga, odpowiadająca średnio obrotom i dochodom warsztatu pracy przed redukcją robotników i zastąpieniem ich przez maszyny. Oczywiście w naszym przykładzie wielkim dla uproszczenia przedsiębiorstwo, którego towary mają zbyt przeciętny, który ani nie maleje gwałtownie, ani nie podnosi się z uboższych względów.

## MASZYNA-AUTOMAT ODBIERA PRACĘ ROBOTNIKOM

Tracą też na automatyzacji robotnicy. Przedewszystkiem najdotkliwiej usunęli — bezpośrednio pozbawieni pracy; tracą oni podwójnie, bo ponadto ich szanse znalezienia zarobków w innych dziedzinach pracy, wskutek automatyzacji i mechanizacji również maleją, ponadto spadają znacznie zarobki pozostałych, pracujących robotników. Wskutek wzrostu konkurencji warsztatów, zatrudniających ludzi, muszą się przystosować do nowych warunków rynkowych. Zwiększa się bowiem podaż wolnych rąk, zmniejszają się zaś kwalifikacje i wymagania, a co za tem idzie i zarobki nawet tych, którzy obsługują maszynę-automat. Dziś bowiem nawet precyzyjne maszyny przemysłowe wymagają coraz mniej i coraz prostszej obsługi.

Robotnicy zredukowani przechodzą bądź do chałupnictwa, gdzie zależnie od rodzaju pracy,

zarobki wahają się, ale są niesłychanie nędzne, o czym świadczą chociażby to, że są takie, które dochodzą do 3 groszy za godzinę pracy; inni korzystają z zasiłków i doraźnej pracy, inni jeszcze żyją w kompletnej nędzy, z żebractwa, przestępstw i t. p.

To zaś, że cena towaru produkowanego mechanicznie spada, nawet niekiedy więcej niż o połowę, to nie pociesza ani robotników, którzy pracują, a których zarobki spadły, ani tembardziej tych, którzy swoje obroty dzienne liczą jednostkami groszy. Argument więc, że np. para butów produkowana ręcznie kosztuje 24 zł., a mechanicznie przy tej samej jakości towaru 6 do 8 zł. — nie jest przekonujący.

## STRATY PAŃSTWA

Traci w dzisiejszej sytuacji także na automatyzacji państwo, zmniejszając się bardzo wydatnie wpływy skarbowe, wskutek spadku konsumpcji, a więc i obrotów. Spadają składki z tytułu świadczeń socjalnych. Natomiast rosną nieustannie wydatki związane z pomocą i zasiłkami na wypadek bezrobocia, rosną fundusze zapomogowe, równowaga coraz bardziej szwankuje; wówczas dla jej podtrzymania zmniejsza się możliwość wszystkich wydatków państwa, obcina pensje urzędnicze i emerytury i próbuje jednocześnie podnieść wpływy skarbowe. Śrubą podatkową działa, wyciskając nie tylko podatki bieżące, ale i zaległe, skala podatków często podnosi się, niedobory pokrywają pożyczki i t. p.

Rezultat jest taki, że coraz większe obciążenie spada na pojedynczą jednostkę pracującą i na każdy warsztat pracy, bijąc szczególnie w przedsiębiorstwa, pracujące przy pomocy siły ludzkiej. Powoduje to upadek szeregu warsztatów pracy, tembardziej, że wskutek zastosowania polityki oszczędnościowej w wydatkach

# Jak żydzi krakowscy popierają hitlerowców?

KRAKÓW, 4. 2. (tel. wł.). Od dłuższego czasu zainstalowano w szeregu lokalów krakowskich automaty, do których naiwni wrzucają różne kwoty w wysokości 10 do 50 gr. i oczekują wygranej. Znane są wypadki przegrania przez pewne osoby kwot 200 i 500 zł. na jednym posiedzeniu. Stąd też aparaty te zyskały sobie miano „samokradów”.

Jest powszechną tajemnicą, że koncesję na automaty posiada wprawdzie Związek Świeckich, ten jednak odstępuje p. J. Zachęrowi za opłatą 2.000 zł. miesięcznie. Właścicielami automatycznych „samokradów” są dwaj Niemcy z Duesseldorfu: Karl i Hans

Felke i do ich kieszeni płynie ogromna większość zysków, przekazywanych następnie do Niemiec. Wymienieni wspólnicy posługują się 3 mechanikami Niemcami. W całym przedsiębiorstwie zajęty jest tylko jeden Polak i to najgorzej płatny. Hitlerowskiej spółce nie powodziło się tak dobrze na terenie Krakowa, gdyby nie cieszyła się ona poparciem żydów. Żydowskie właścicielstwo publicznych lokali nie sobie z tego nie robią, że właścicielami automatów są „znienawidzeni” przez żydostwo hitlerowcy. Chętnie godzą się na ustawianie automatów-samokradów, gdyż otrzymują za to 10—20 proc. zysku.

# Emerycy na wschód!

**Akcja Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich**

W ostatnich dniach p. Min. Spraw Wewnętrznych Władysław Racziewicz przyjął delegację Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w osobach prezesa Kozuchowskiego, wiceprezesa Jarockiego, sekretarza generalnego dr. Grodzickiego.

Delegacja złożyła p. ministrowi sprawozdanie z działalności T-wa i projekty prac w r. 1936. W szczególności zwrócono uwagę na akcję Towarzystwa, mającą

na celu koordynację działalności różnych polskich organizacji na terenie Ziem Wschodnich.

Poza tem poruszone sprawę dopływu inteligencji na Ziemię Wschodnie odpowiednio przygotowanej do prac na tym terenie oraz na możliwość zainteresowania emerytów państwowych dużemi walorami, jakie dla nich przedstawić mogły Ziemię Wschodnie z uwagi na niskie koszty utrzymania.

# Akcja odciążeniowa urzędników samorządowych

Przeprowadzona ostatnio przez organizację zawodową ankieta o zadłużeniu pracowników samorządowych ujawniła, że zarobki pracowników samorządowych są bardzo poważnie obciążone spłatami długów, dlatego też dla tych pracowników wielkie znaczenie mieć będzie okólnik wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w sprawie wysokości rat strącanych, jako spłata zaliczek na uposażenia.

Okólnik wydany do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast postanawia, że w pierwszych trzech najniższych stopniach wynagrodzenia pracowników samorządowych według skali dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. strącana rata zaliczki łącznie z podatkiem specjalnym nie może przewyższać 15 procent uposażenia miesięcznego. Dla pozostałych stopni wynagrodzenia rata zaliczki wraz z podatkiem specjalnym nie może przekraczać 20 procent uposażenia.

Po stanowienie to nie dotyczy jednak wypadków, gdy zaliczka

przekracza wysokość 6-miesięcznego uposażenia (brutto), gdyż wtedy należałoby traktowana jest nie jako zaliczka na uposażenie, lecz jako bezprocentowa pożyczka.

# Ostatni żyd wyprowadził się z Kowalewa

TORUŃ, 4. 2. (tel. wł.). Walne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Kowalewie uchwaliło jednogłośnie, że żaden z jego członków nie wydzierżawi mieszkania żydowi. Obecnie w Kowalewie niema ani jednego żyda. Ostatni nazwiskiem Fuks wyprowadził się w ub. tygodniu.

Ponadto jednogłośnie uchwalono bezwzględny bojkot przedsiębiorstw żydowskich.

# Sejm w piątek

P. marszałek Car zwołał posiedzenie Sejmu na piątek, 7 b. m. na godzinę 12-tą w południe. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony.